

Oszukańcze reaktywacje

1 września 2021

Zapadł ważny wyrok, który może doprowadzić do tego, że niektórzy biznesmeni w Polsce będą musieli zwrócić nieruchomości, uzyskane za bezcen po roku 1990.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w lipcu zdecydował, że uchwały z 1994 r. o wyborze członków zarządu i członków komisji rewizyjnej (rady nadzorczej) spółki C. Ulrich po prostu nie istnieją. W związku z tym także i cała reaktywacja założonej w 1805 r. spółki „Zakłady Ogrodnicze C. Ulrich w Warszawie SA” została unieważniona. Skoro zaś nieważna jest reaktywacja spółki, to jako podmiot nieistniejący nie mogła ona przyjmować żadnych zwrotów nieruchomości na swoją rzecz. A właśnie nieruchomości odzyskane przez reaktywowaną spółkę C. Ulrich były jednym z filarów zbudowania fortuny Ryszarda Krauzego.

Reaktywowana spółka C. Ulrich zdołała w 1996 r. przejąć część gruntów po decyzji ówczesnego ministra rolnictwa. Potem je oczywiście sprzedała za wielkie pieniądze, a na tym terenie powstało centrum handlowe Wola Park. Dokumenty dawnych spółek, których majątek przejęło państwo po wojnie można było kupić w antykwariatach czy na bazarach za znikome pieniądze, tak jak i różne przedwojenne obligacje. Były one bezwartościowe, zanim różni cwaniacy nie wpadli na pomysł, żeby iść z nimi do sądów i w majestacie prawa reaktywować te spółki, wybierać ich władze, a potem występować o zwrot nieruchomości, które kiedyś należały do tych spółek.

Tak właśnie wyglądało tworzenie podstaw finansowych części polskiego prywatnego biznesu. Wydaje się, że mógł tu funkcjonować cały mechanizm korupcyjny, dziś zapewne już nie do wykrycia: cwaniacy szli z przedwojennymi kupionymi dokumentami spółek do sądów, sędziowie wydawali korzystne dla nich wyroki, mając oczywiście ku temu jakieś formalne preteksty (pretekstem było na ogół to, że większość z tych

znacjonalizowanych spółek nie została wykreślona z rejestru handlowego albo reaktywacje przeprowadzano poprzez podważenie poprawności wykreślenia z rejestru), urzędnicy na podstawie tych wyroków podejmowali korzystne dla cwaniaków decyzje reprivatyzacyjne, a wszystko to zatwierdzali ministrowie kolejnych polskich rządów.

Pytanie, jak to teraz poodkręcać, gdy nieruchomości zostały już przejęte (czy raczej wyłudzone), posprzedawano je kolejnym nabywcom za grube pieniądze, a na uzyskanych terenach poczyniono rozmaite inwestycje?

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info